

Ewangelia na sobotę: Ulubieńcy Boga

Komentarz na sobotę
dziewiętnastego tygodnia
okresu zwykłego. „Wtedy
przyniesiono Mu dzieci, aby
włożył na nie ręce i pomodlił
się za nie”. Być jak dziecko
przed Bogiem to pewna droga,
by zbliżyć się do Jezusa i mieć
Go za najlepszego Przyjaciela.

Ewangelia (Mt 19, 13-15)

Przynoszono do Jezusa dzieci, aby
położył na nie ręce i pomodlił się za
nie; a uczniowie szorstko zabraniali
im tego. Lecz Jezus rzekł: «Dopuszczcie
dzieci i nie przeszkadzajcie im

przyjść do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie». Położył na nie ręce i poszedł stamtąd.

Komentarz

Po wczorajszym wysłuchaniu nauczania Jezusa o nierozzerwalności małżeństwa, widzimy dzieci, które są przedstawiane Jezusowi. Znamienna kolejność: gdy mężczyzna i kobieta zostają na zawsze połączeni węzłem małżeńskim, na scenie pojawiają się dzieci, owoc tego związku.

Ewangelista nie wymienia, kto przyprowadza te dzieci, ale wydaje się, że wskazuje na to poprzedni epizod: rodzice. Sława Jezusa rosła: uzdrawiał najsłabszych, w tym dzieci. Łatwo więc wyobrazić sobie rodziców, którzy przynosili do Jezusa swoje małe, jeszcze słabe dzieci, aby je pobłogosławił, aby przez nałożenie

rąk lub przez samo dotknięcie uchronił je od chorób i od mocy złego.

Ale uczniowie myślą, że mają władzę, aby temu zapobiec. A Mistrz nie zgadza się na to, bo On jest Drogą do Ojca. Powie jednemu z uczniów: „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie” (Jan 14, 6). Dzieci znajdują w Jezusie najlepszą drogę do odkrycia swojego boskiego synostwa. Jednocześnie dorośli - zwłaszcza rodzice - są wezwani do ułatwiania tego spotkania, aby i oni mogli odkryć na nowo to samo synostwo: „Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał” (Marek 9,37).

To wzruszające patrzeć na Jezusa otoczonego dziećmi, bawiącego się z nimi, uśmiechającego się do nich, pytającego o ich imiona, wiek...;

pouczającego je, aby były dobrymi dziećmi swoich rodziców, dobrymi braćmi i siostrami...; i mówiącego im o ich Ojcu w niebie. Scena ziemską i niebiańską zarazem: ta chwila była wyraźną manifestacją tego, czym Królestwo Niebieskie ma być na ziemi, i odbiciem tego, czym Królestwo to będzie w zaświatach dla tych, którzy na ziemi zachowywali się przed Bogiem jak dzieci. Dlatego z pokorą przyjmujemy ostrzeżenie św. Josemaríi: „Nie zapominaj, że Pan znajduje szczególne upodobanie w dzieciach i w tych, którzy się stają podobni do dzieci”. (*Droga*, 872).

Josep Boira // Zdjęcie: Nataliya Vaitkevich - Pexels